

<http://miasta.gazeta.pl/krakow/1,42699,3588829.html>

Kraków :::: **gazeta.pl**

Gazeta Wyborcza, Kraków, 1.09.2006, s.14

[Gazeta.pl](#) > [Kraków](#) > [Magazynek](#)

Kraków — Stołeczne Królewskie Miasto Bud i Budek

Andrzej Jajszczyk*

2006-09-01, ostatnia aktualizacja 2006-09-01 10:54

Budy, budki, tandetne kioski — ten symbol Trzeciego Świata, a także wczesnego etapu odbudowy kapitalizmu, znika już powoli nawet z ulic Moskwy czy Pekinu. W Krakowie jednak trzyma się mocno.



Budki przy ul. Podwale
Fot. Andrzej Jajszczyk



Ul. Piłsudskiego
Fot. Andrzej Jajszczyk

Codziennie mijamy dziesiątki takich, na ogół zdegenerowanych, dzieł architektury, rzadko zwracając uwagę na ich porażającą szpetotę. Nie sposób opisać ich wszystkich - można je znaleźć wszędzie, od Rynku Głównego, przez Planty, Kazimierz, Podgórze czy Nową Hutę aż po najdalsze peryferia. Dla ilustracji: mały spacer odwiedzanym licznie przez Krakowian i turystów szlakiem od Plant po Błonia, w kierunku kopca Kościuszki.

Ruszamy ze skrzyżowania ulic Szewskiej, Podwale i Karmelickiej. Od razu natykamy się na efektowny zestaw trzech tandetnych kiosków (wyraźnie widać, że wyszły spod rąk trzech różnych „architektów”), wzbogacony o dwie budki telefoniczne i dwa słupy reklamowe. Całość blokuje wąski w tym miejscu chodnik. Po drugiej stronie ul. Podwale rzadki przykład pozytywny — stylowy kiosk i wiata należące do MPK. Wchodzimy na ul. Piłsudskiego. Tu, tuż za rogiem ul. Garncarskiej, straszy nas brzydki kiosk z gazetami, a obok kolejna budka telefoniczna. Jeszcze gorzej jest po przeciwnej stronie. Na tle pięknej kamienicy „Pod śpiewającą zabą” dwie zupełnie różne w stylu budy, jedna „nowoczesna”, będąca kolekturą lotka, a obok druga — rodem z Koziej Wólki — pełni funkcję spożywczego supermarketu. Tę efektowną całość uzupełniają metalowa szafka telefoniczna i murowana „baszta” należąca do

energetyków. Przed Alejami wita nas kolejny tandetny kiosk z prasą i stojąca obok niego budka Telekomunikacji Polskiej.

Przed hotelem Cracovia, udanym dziele Witolda Cęckiewicza, kolejne przykłady „architektury” z innej bajki: na środku placu niebiesko-biała buda z napisem „Parking 24 h”, dalej duża brązowa szopa o niesprecyzowanym zastosowaniu z tandetnym napisem „Kwiaciarnia Ranczo w hotelu Cracovia czynna codziennie”. Tuż za ulicą Kałuży, a przed stadionem Cracovii, całe osiedle potwornych bud, szop i namiotów, goszczących Grill Bar, piwiarnię Alga, Whiski Bar Sheriff's oraz punkty sprzedaży lodów, hamburgerów i kurczaków z różną. Czasami robi mi się żal, że nie powstał w tym miejscu planowany wcześniej supermarket, z budowy którego zrezygnowano, kierując się podobno troską o piękno Krakowa.



Budki przy stadionie Cracovii
Fot. Andrzej Jajszczyk



Teren Zwierzynieckiego Klubu Sportowego
Fot. Andrzej Jajszczyk

Po drugiej stronie ul. Focha czerwony blaszany kiosk z prasą. Dalej, przy rogu ul. Kasztelańskiej, kolejna budka z czerwonym blaszanym dachem, serwująca artykuły spożywcze. Docieramy do kolejnego skupiska, tym razem na ogół większych, bud i baraków. To teren Zwierzynieckiego Klubu Sportowego wcinający się w krakowskie Błonia. Część z nich pełni różne funkcje sportowe i rekreacyjne. Potwory z blachy falistej to zapewne jakieś magazyny. Ale co robi na Błoniach mieszcząca się w baraku drukarnia?

Ten krótki spacer nie jest niestety wyjątkowy — gdziekolwiek się ruszymy, napotykamy szpetotę i bylejakość, skutecznie psujące widok na wspaniałe zabytki, tereny zielone czy po prostu porządne kamienice. Czas chyba pozbyć się tego „dziedzictwa” zeszłej epoki. Oczywiście, można się spodziewać głosów biorących w obronę tych niekiedy jedynych środków utrzymania właścicieli i dzierżawców. Ale równie dobrze można by bronić straganów typu „szczęki” i składanych łóżek, tak charakterystycznych dla pierwszego okresu transformacji. Warto, by władze naszego miasta opracowały kompleksowy program stopniowego pozbywania się budek i kiosków, oferując pomoc dla ich dotychczasowych właścicieli, na przykład w postaci preferencyjnej sprzedaży bądź dzierżawy odpowiednich lokali komunalnych. I należy mieć nadzieję, że kolejny prezydent Krakowa nie rozpocznie swojej kadencji od przedłużenia pozwolenia na funkcjonowanie budek w zamian za poparcie w wyborach, tak jak zrobił to prezydent Jacek Majchrowski, blokując na wiele lat planowane wcześniej uporządkowanie Rynku Podgórskiego.

* Prof. Andrzej Jajszczyk pracuje w Katedrze Telekomunikacji AGH